

Szymik, Eugeniusz / Matuszna, Anna

Zwyczaje i obrzędy mieszkańców Żywiecczyzny (na przykładzie wsi Kamesznica)

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 19, 245-257

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

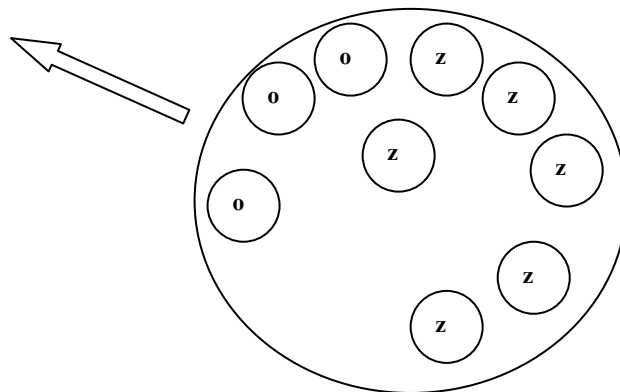
Eugeniusz SZYMIK, Anna MATUSZNA

Zwyczaje i obrzędy mieszkańców Żywiecczyny (na przykładzie wsi Kamesznica)

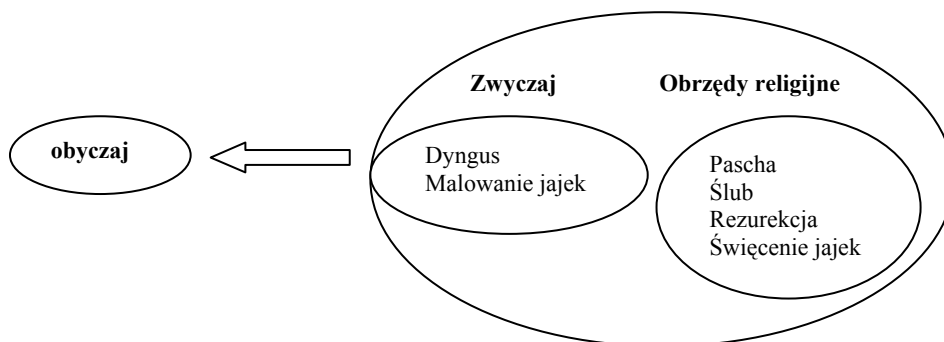
Z uwagi na to, iż nawet badacze literatury mylą lub stosują wymiennie słowa: zwyczaj, obrzęd i obyczaj, rodzi się potrzeba dokonania rozróżnienia tych pojęć. Artykuł ma na celu przybliżenie tychże pojęć, w formie wykresu kołowego, aby ukazać różnice między nimi w wymienionych przez nas przykładach, ilustrujących życie mieszkańców Żywiecczyny.

Obyczaj
Boże Narodzenie
Wielkanoc

z – zwyczaje
o – obyczaje

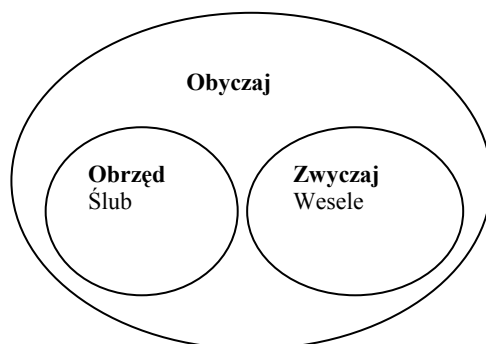


Rys. 1 a. Obyczaj, zwyczaj, obrzęd – wzajemne relacje



Rys. 1b. Obyczaj, zwyczaj, obrzęd – wzajemne relacje

Obrzędy są to zwyczaje związane ze sferą religijną, czyli zwyczaje o charakterze sakralnym, np. święcenie jajek. Przykładem zwyczaju może być uczta weselna, natomiast obrzędu – ślub, z kolei rytuały związane z zawieraniem małżeństwa określamy ogólnie mianem obyczaju.



Rys. 2. Małżeństwo jako obyczaj

Słownik języka polskiego definiuje pojęcie obyczaju jako: „powszechnie przyjęty, umowny, najczęściej utwierdzony tradycją sposób postępowania dla danej grupy ludzi, terenu, czasu...”¹, na przykład: ludowy, przodków, słowiański, wiejski, wschodni. Ale słowo to również oznacza zachowanie się danego człowieka – sposób bycia, postępowania². Z kolei zwyczajem nazywamy „to, co zostało utwierdzone przez tradycję, co jest powszechnie przejęte z jakiejś społeczności”³, natomiast obrzędem – „zespół uświęconych tradycją czynności i praktyk towarzyszących jakiejś uroczystości o charakterze rodzinnym, społecznym, religijnym itp.”⁴

¹ *Słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Lempicka. Warszawa 1968, s. 476.

² Por. tamże, s. 476.

³ Tamże, s. 1026.

⁴ Tamże, s. 473.

Sądzymy, iż warto na początek podać kilka danych dotyczących miejscowości wymienionej w tytule niniejszego artykułu.

1. Położenie geograficzne

Słownik geograficzny, przywołany w książce J. Zaliczaka, określił położenie Kamesznicy jako wsi leżącej przy tzw. „cesarce”, drodze kupieckiej, prowadzącej z Krakowa po Żywiec, Ochodzitę, do Jabłonkowa na Słowacji i dalej aż do Wiednia⁵. Kamesznica leży na południowo-wschodnim skraju Beskidu Śląskiego, na pograniczu z Beskidem Żywieckim, w gminie Milówka, powiecie żywieckim i województwie śląskim (do 1998 r. bielskim). Składa się z kilku przysiółków.

2. Etymologia nazwy

Kamesznica to jedna ze starszych osad powiatu żywieckiego. Etymologia nazwy według *Chronografii albo Dziejopisu Żywieckiego* wywodzi się od kamieni. Słynny wójt żywiecki, A. Komoniecki, pisze: „Kameśnica, iż tam bywały przedtym kamienie ślniące albo świecące się, gdzie kruszce najdowano i dotychczas może ich znaleźć, jako się w Złatnym pokazuje”⁶.

Mieszkańcy zaś wiążą nazwę wsi z pewnym wydarzeniem przekazywanym przez pokolenia do dziś. Przez wioskę miał jakoby przejeżdżać książę, a że drogi były kamieniste, przy karecie złamała się „sznica” (śnica – przednia część wozu do mocowania dyszla)⁷. Stąd też od kamienia i „sznicy” wzięła się nazwa Kamesznica⁸.

Należy przywołać jeszcze inną wersję opowiadania, dotyczącą pochodzenia nazwy wsi, według której Kamesznica była bogata w kamienie ślniące. Znajdowało się tutaj dużo kamieniołomów. Kiedy furmanie wieźli kamienie, złamała się w wozie „sznica” (śnica) i stąd nazwa Kamesznica. Pozostałości kamieniołomów znajdują się jeszcze dziś w różnych miejscach⁹. Niektóre źródła podają również, iż „nazwa pochodzi od obficie do teraz występującej w Kamesznicy rzecznej rośliny zwanej sitowiem (komesza)”¹⁰.

⁵ Por. J. Zaliczacz: *Milówka i okolice*, Krosno 1999, s. 37. Zob. też: „Monografia Kamesznicy”, opracowana przez SKKT przy SP nr 1 – rękopis.

⁶ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, wydali S. Grodziski i J. Dwornicka, Żywiec 1987, s. 14.

⁷ Por. J.K. Nowak, *Słownik gwary górali żywieckich*, Warszawa 2000, s. 124.

⁸ Na podstawie kroniki, własnoręcznie napisanej przez mieszkankę Kamesznicy, R. Wojtas – l. 65.

⁹ Według informacji ustnej M. Duraj – 1.74, z dnia 25.03.2010 r.

¹⁰ M. Kubica, J. Puda, *Żywiec i Żywiecczyzna na pocztówkach*, Żywiec 2001, s. 57.

Można zatem wnioskować, że nazwa wsi pochodzi od występujących tutaj kamieni bądź kamieniołomów, od kamieni mchem porośłych lub rzecznej rośliny zwanej sitowiem¹¹.

Spośród wybranych przez nas elementów tradycji, kultywowanej przez mieszkańców Kamesznicy, na szczególną uwagę zasługują zwyczaje i obrzędy, które pozostają w ścisłym związku z kalendarzem liturgicznym. Zaznaczyć należy, że zazwyczaj związane są one z obchodami świąt bożonarodzeniowych i wielkanocnych i na ogół znane mieszkańcom innych regionów (na przykład: dziady, przebierańcy, kolędnicy), stąd też główny akcent został położony na przybliżenie odrębnych, specyficznych dla omawianego regionu. A oto one:

¹¹ Jako ciekawostkę warto przytoczyć w oryginale pracę K. Worek pt. *Moja legenda o Kameśnicy*, uczennicy klasy piątej Szkoły Podstawowej nr 1 w Kamesznicy, która zdobyła I miejsce w kategorii literackiej: proza w ramach II edycji konkursu literackiego *Piykno jest nasa Ziyimia Żywiecko*, przeprowadzonego w gwarze żywieckiej. Praca ta znalazła się w publikacji pt. *Zbiór utworów II edycji konkursu Piykno jest nasa Ziyimia Żywiecko*, Żywiec 2008, s. 13–14. A oto nagrodzony tekst:

Downo tymu, kie jesce mało ludzisków po świycie chodzowało, zył jedyn hudobny chłop, a było mu Fronek Fiedor. We wsi godali na niygo Froćpok, bo chłop był ś nigo tynki, a i krzypki tys. Miał łun w chołupie śwarnom babulke i walnie dziecek. Bidni się jim żyło. Co by miyć pore Dutków, łupoł Froćpoka skole. Była to łokropecnie ciynsko robota, a dutków bogate pony mało dowwały. Telo to dło Froćpoka było mało. Jednego razu, łumyślał se, co by iś ka w świat i zarobić walnie dutków. Zabroł wiync cały dobytek, babe, dziecka i poseł.

Przewyndrowali kawalek drogi, ale wokoluśko nic jeno smreki. Bieda i strach było dali iś. W sokwie jeno chleba kapke do zorcio zostało. Straśnie zmarnioni došli na kraj lasu. Wtedy łuwidzieli takom pieknom polane, jakij nika na świycie ni ma. Takom pieknom dziedzine, ka trowa zieloniutko i piękne kwiatecki, a przez som środeczek potoczek ciurcy, a potym się łokozowało, ze nawet dwa ciurcom, ale łoncom się w jedyn. Froćpok się przybliżył, bo fioł kapecke wodzicki łucičkać. Spoziro tam... a tu się cosik migoce. Ni to jako złoto, ni to jako srybło. Siongnął gorściom do Potocka i spoziro na to co chycił. Naroz się mu poprawiło, gamba łusmichła i godo do baby co by zostać. Ze tu bogato ziemia i ze dutków z tego bydzie doś walnie. Jak pomyślał tak zrobił. Do roku postawił bogatom chałupe z płozów. Łoporzondził łobyjście, wystawił sope i stodołe.

Wsyćko to bez te migocące kamiencki, bo to nie były taki zwykłe, ba cudowne. Łune duzo kośćowały i wela dutków było ś nich. Froćpok nie był zły człek, to i ze całom rodzinom się tymi kamienckami podzielił. Wsyćkich bliskich sprowadził i założył łosade. Został w nij sołtysem, bo chłop z niego był rozumny. Gazdował se piyknie, a nowom wieś nazwoł Kameśnica. To łod tych kamienckow, co tak piyknie się srybrzyły.

Nie było to długo, jak tym łozwiedziały się insze ludziska a i tys z dalekiego światu. A i wielki som hrabia Potocki łusylsoł ło tym, ze w Kameśnicy ludziska bogaci, bo ty złote kamienie majom i łun by tys fioł. Przyjechał swojom karocom, wysiadł ś nij i tak poziroł po kameśnickiej dziedzinie, po groniach i chałupak. Straśnie się mu to zwidziało. Łumyślał se co by mu tu ludziska dwór wystawiły. Jak mu jus to wystawili, to łun się miał w tyj Kameśnicy tela dobrze, ze hej. Było mu jako poncek w maśle. Nic mu nie brakowało. Miał syćko, bo ludziska tu dobre i łucciwe były, co nika takik drugik na świycie. Do dziśka ludziska dziynkujom Bogu za to, ze im te kamienie złote doł. Teraz już majom się lepij i nie zaznajom już bydy ni głodu.

3. Zwyczaje

a) zwyczaj obchodzenia dnia św. Andrzeja (30 listopada)

W wigilię tego dnia popularne były na przykład wróżby dla dziewcząt, a dotyczyły one głównie ich zamążpójścia. Najbardziej rozpowszechnione było lanie rozgrzanego wosku na wodę przez dziurkę od klucza i odczytywanie przyszłości na podstawie kształtu cienia, rzucanego na ścianę, przez zastygły wosk. Przyszłość odczytywano również na podstawie różnych przedmiotów włożonych pod kubki odwrócone do góry dnem. Wylosowanie obrączki świadczyło o rychłym zamążpójściu, różaniec oznaczał pójście do klasztoru, pieniądz – bogactwo, sól – „gorzkie”, a cukier – „słodkie” życie.

b) zwyczaj obchodzenia dnia św. Łucji (13 grudnia)

Codziennie, poczynając od tego dnia przez kolejnych 12, robiono obserwacje pogody. Przewidywano, jaka będzie pogoda w „pierwszych połowach” kolejnych miesięcy roku. Pogodę na „drugie połowy” wskazywały dni pomiędzy Bożym Narodzeniem (25 grudnia) a Świętem Trzech Króli (6 stycznia). Obserwacje takie prowadzą już nieliczne osoby, zwłaszcza starsze¹².

c) zwyczaj związany z obchodami Wigilii Bożego Narodzenia (24 grudnia)

Przez cały dzień obowiązywał, i nadal obowiązuje, post. Dawniej potrawy przygotowywano z produktów otrzymanywanych z własnego gospodarstwa. Musiało być 12 dań, każdego z nich należało spróbować, żeby w następnym roku dobrze w polu obrodziło. Najczęściej spotykanymi potrawami były¹³:

- zupa fasolowa z ziemniakami,
- zupa grzybowa,
- zupa grochowa,
- zupa z kwacka (z brukwi),
- zupa owocowa z kaszą (z suszonych lub wędzonych owoców: jabłek, gruszek i śliwek),
- kapusta z fasolą,
- kapusta z grochem,
- kapusta z grzybami i ziemniakami,
- placki ziemniaczane,
- prażuchy,
- chleb,
- bukta (ciasto drożdżowe).

¹² Według informacji ustnej S. Matuszny – l. 66, z dnia 26.01.2010 r.

¹³ Według informacji ustnej A. Gorzołka – l. 79, z dnia 6.01.2010 r.

d) zwyczaj związany ze świętami Bożego Narodzenia

Zwyczajem kulturowym do dziś w Szkole Podstawowej nr 2 (i nie tylko) w Kamesznicy jest ubieranie choinki na wzór dawnej połażnicy, na której znajdują się: mikołajki, łańcuchy, języki, szyszki, serduszka, przy czym wszystkie ozdoby wykonane są z bibuły. Organizuje się także wigilię klasową. Dzieci, podzielone na grupy (każda z nich to „mała rodzina”), przedstawiają przebieg wieczery, wykorzystując przyniesione ze sobą rekwizyty. Na stoliku znajduje się sianko przykryte białym obrusem, a na nim: miód, opłatek (przyniesiony przez wychowawcę) i spisane na kartce 12 potraw, jakie gotuje się w domach uczniów. Zwraca się uwagę na to, by przy każdym stoliku było puste miejsce (dla zapraszanych gości – przedszkolaków wraz z wychowawczynią). Oprócz dzielenia się opłatkiem, składania sobie życzeń, śpiewania kolęd i pastorałek, jest czas na tradycyjne winszowanie („Na scyńcio, na zdrowi, na tyn Nowy Rok, winsujem Wom scyńcio, zdrowio cały Boży rok. Byście byli zdrowi, weseli, jako w niebie janieli, byście mieli wsytkiego dości, jako na połażnicy łości”, po którym gospodarz lub gospodyni odpowiada: „Dej, Boże, dej”). Następnie dzieci spożywają posiłek, podczas którego wychowawca daje każdemu z nich małą niespodziankę – mikołajka z czekolady, a dla całej klasy: kalendarz na następny rok. W dalszej kolejności uczniowie opowiadają o tym, jak przebiega wieczerza w ich domach.

e) zwyczaj związany z wróżbami bożonarodzeniowymi (24 grudnia)

Po kolacji dzieci zabierały spod choinki prezenty i ku wielkiej radości rozpakowywały je. Później czas był na wróżby. Dziewczyny wychodziły na dwór (podwórko) i nasłuchiwały odgłosów przychodzących ze wsi. Jeżeli któraś z nich usłyszała trzask z bata, powinna się spodziewać męża. Miał on być bogaty i dobry. Natomiast jeżeli usłyszała szczekanie psa, wróżyło jej to, że mąż dla niej będzie niedobry. Panny często przynosiły drwa do domu, a następnie je przeliczały. Jeżeli ich liczba była parzysta, był to znak rychłego zamążpójścia¹⁴.

Wszystko, co działo się w ten niezwykły dzień (najkrótszy dzień i najdłuższa noc w roku), uważano za dobrą lub złą wróżbę, np. gdy dom w tym dniu odwiedzał jako pierwszy młody mężczyzna, zwłaszcza kawaler, zwiastował szczęśliwy rok; a gdy to była kobieta, należało się spodziewać najgorszego. Tak bardzo popularny zwyczaj wróżenia zanika współcześnie. Przetwał on jeszcze w niektórych domach, lecz bardziej jako zabawa, której nikt nie bierze na poważnie.

¹⁴ Według przekazu ustnego F. Słowik – l. 74, z dnia 29.12.2009 r.

f) zwyczaj obchodzenia „dziadów” (w innych regionach związany ze świętem zmarłych, a we wsi Kamesznica ze świętami bożonarodzeniowymi)

W Nowy Rok zarówno w Kamesznicy, jak i w sąsiednich wioskach można spotkać korowody barwnie ubranych przebierańców. Są to „dziady”, w skład których wchodzi: diabły, konie, pacholki, niedźwiedź, Cygan, Żyd, Żydówka, kominiarz. Towarzyszy im również muzykant. Każdy z nich ma swoją wyuczoną rolę. Chodząc po zagrodach, składają życzenia i odgrywają swoje widowisko. Od gospodarzy otrzymują „kolędę”, czyli poczęstunek lub pieniądze. Na uwagę zasługują stroje przebierańców, które są niezwykle barwne. Ciekawym elementem stroju są rzeźbione i malowane maski. Stanowią one przykład sztuki ludowej.

g) zwyczaj związany z „ostatkami”

Okres pomiędzy 2 lutym a środą popielcową nazywany jest „niesopustem”. Tłusty czwartek rozpoczyna najweselszy okres. Tak jak w całej Polsce, tak i w Kamesznicy w tym dniu piecze się pączki i chrust, czyli faworki. W „ostatki”, czyli we wtorek poprzedzający środę popielcową, płatano różne figle. Na przykład można było zabrać jakąś rzecz z odwiedzanego domu. Trzeba było ją jednak tak wynieść, by gospodarz nie zauważył. Aby odzyskać swoją własność, gospodarz musiał dać za nią okup w postaci poczęstunku (lub też musiał pilnować swoich gości, by nic mu z domu nie wynosili).

Obecnie zwyczaj ten zanika, natomiast popularne stały się zabawy publiczne lub urządane prywatnie, tzw. ostatki. Na takiej zabawie (urządzanej we wtorek) tańczy się tylko do północy, tj. do rozpoczęcia się Wielkiego Postu. Nadal popularne jest powiedzenie: „w ostatki tajcuj na kwacki”, gdyż to właśnie w tym dniu (we wtorek) tańczono, aby był urodzaj „kwacków”, tj. brukwi¹⁵.

h) zwyczaj związany z Dniem Zmartwychwstania Pańskiego (największym świętem kościelnym)

Według tradycji, śniadanie wielkanocne składa się z jajecznicy na boczku, z dodatkiem chrzanu. Skorupki z jajek wieszano na drzewach, żeby dobrze rodziły. Powoli zwyczaj ten zanika.

i) zwyczaj związany z obchodami dnia św. Jana (24 czerwca)

Na polach i przy domach umieszczano gałązki drzew liściastych, najczęściej lipy. Późnym wieczorem rozpalano ogniska, które wcześniej przygotowywane były przez chłopców. Rozpalano je na wzgórzach, aby były jak najdalej widoczne. Przy ognisku zbierali się wszyscy: starzy i młodzi, i wspólnie się bawili. Przygotowaniem ogniska zajmowali się przeważnie solenizanci, czyli Janowie.

¹⁵ Według przekazu ustnego Z. Worek – l. 69, z dnia 20.04.2010 r.

Zwyczaj palenia ognisk na św. Jana jest nadal żywy, ale obecnie wokół nich gromadzą się osoby zaproszone przez organizatora¹⁶.

j) zwyczaj związany z Dniem Wszystkich Świętych

Dzień ten skłania do refleksji nad sensem życia i jego przemijania. W domach wieczorem pozostawia się na stole chleb, masło lub ciasto. Jak wspominają starsi mieszkańcy wsi, jest to pokarm dla dusz zmarłych, które tej nocy odwiedzają dom rodzinny. W drugi dzień, czyli w Zaduszki, ludzie również licznie odwiedzają groby swoich bliskich¹⁷.

k) zwyczaj związany z uroczystością weselną

Dawniej wesele poprzedzone było tzw. „namowinami”. Kawaler przychodził z rodzicami do domu swej narzeczonej, gdzie ustalano datę ślubu. Omawiano również wszystkie sprawy dotyczące uroczystości weselnej, m.in. liczbę zaproszonych gości, ponoszone koszty itp. Uzgadniano też tzw. „wiano”, tj. posag, jak również miejsce zamieszkania po ślubie. Później narzeczeni udawali się do księdza, gdzie „dawali” na zapowiedzi, które ksiądz czytał przez trzy kolejne niedziele. Ta forma zapowiedzi przetrwała do dnia dzisiejszego, lecz zamiast czytania, pojawia się informacja dotycząca chęci zawarcia związku małżeńskiego w kościele katolickim, która zostaje wywieszona na tablicy ogłoszeń.

„Namowiny” to forma dzisiejszych zaręczyn, kiedy to kawaler przychodzi do swojej dziewczyny i prosi jej rodziców o zgodę na zawarcie związku małżeńskiego.

l) zwyczaj związany z zabawą weselną

Zabawa weselna urozmaicona jest różnymi przyśpiewkami, na przykład¹⁸:

Weseli, weseli, male weselątko,

Wydaje matula, łostatnie dziewczątko.

Dziękuję ci drużbo, coś ze mną družbowal,

Jesce ci dziękuję, coś mnie wytańcował.

Jako by tu było, tak ładnie zaśpiywać,

Są tu różni goście, by ich nie rozgniywać.

Podczas uroczystości weselnej śpiewano różne przyśpiewki. Obecnie również ma to miejsce, lecz w mniejszym zakresie¹⁹.

¹⁶ Według przekazu ustnego F. Słowik – l. 74, z dnia 10. 01. 2010 r.

¹⁷ Według przekazu ustnego I. Matusznej – l. 66, z dnia 24.02.2010 r.

¹⁸ Według przekazu ustnego B. Worek – l. 28, z dnia 24.03.2010 r.

¹⁹ Według informacji Z. Błacha – l. 50, z dnia 6.03.2010 r.

l) zwyczaj obchodzenia wesel bezalkoholowych

Od końca lat osiemdziesiątych, z inicjatywy księdza proboszcza Władysława Zązła, organizuje się, już nie tylko w Kamesznicy, wesela bezalkoholowe. Młoda para otrzymuje w prezencie obraz przedstawiający Ojca Świętego wraz z błogosławieństwem.

m) zwyczaje związane z pogrzebem

Śmierć jest najsmutniejszym momentem w życiu rodziny. „Ostatni dzień” również dla mieszkańców Kamesznicy i jej okolic jest dniem pożegnalnym. Wynosząc z domu trumnę, stukano się o próg. Zwracano uwagę na to, aby w tej chwili krowy nie leżały. Dom nie powinien być zamknięty i nie powinien pozostawać pusty; ktoś w nim powinien pozostać, lecz nie z najbliższej rodziny, najlepiej sąsiad. Uważa się powszechnie, że gdy zmarły pozostaje przez niedzielę w domu, wróży to kolejny pogrzeb w rodzinie lub w sąsiedztwie²⁰. Zwyczaje te i wierzenia nadal są żywe. Najbliższych członków rodziny obowiązuje żałoba przez jeden rok, w czasie której przestrzega się m.in. zakazu tańczenia i uczestniczenia w hucznych zabawach.

Przykładem pieśni śpiewanych przy zmarłych są następujące utwory: *Mój stróżu aniele*²¹:

*Mój stróżu aniele, mój miły patronie,
Będę ja Cię wzywał, będę ja Cię wzywał,
Przy ostatnim zgonie.*

*Bo ja tego nie wiem i wiedzieć nie mogę,
Kiedy Ty mnie weźmiesz, kiedy Ty mnie weźmiesz,
W tak daleką drogę.*

*Może Ty mnie wydasz w czyścicowe pożary,
Mój Stróżu Aniele, mój Stróżu Aniele,
Będzie płacz niematy.*

oraz *Przez czyścicowe upalenia*²²:

*Przez czyścicowe upalenia, którzy znoszą mąk cierpienia,
Łzy lejąc bez pocieszenia, żebrzą Twego użalenia. O Maryja!*

*Tyś źródło grzechy czyszczące, wszystkim zdrowie przynoszące,
Posilaj umierające, ratuj męki ponoszące. O Maryja!*

*Ku Tobie umarli wdychają, w Tobie ufność pokładają,
Niech twarz macierzyńską znają, niech przez Ciebie nieba dostają. O Maryja!*

*Twe zasługi, twe przyczyny, popłaciwszy grzechów winy,
Niech wprowadzą ludzkie winy, z mąk do niebieskiej krainy. O Maryja!*

²⁰ Według przekazu ustnego M. Zeman – l. 52, z dnia 28.03.2010 r.

²¹ Według przekazu ustnego M. Worek – l. 64, z dnia 20.04.2010 r.

²² Według przekazu ustnego M. Worek – l. 64, z dnia 20.04.2010 r.

4. Obrzędy

a) obrzęd związany z obchodami dnia św. Szczepana (26 grudnia)

Drugi dzień świąt, św. Szczepana, był dniem odwiedzania się przez rodzinę bliższą i dalszą, czy też sąsiadów, dlatego też zawsze upływał w bardzo ożywionej atmosferze. Rano w kościele święcono owies, którego część była wysiewana w polu na wiosnę, a druga – spożywana przez zwierzęta gospodarskie. Miało je to chronić przed chorobami. Obecnie nadal żywa jest tradycja święcenia owsa²³.

5. Obrzędy połączone ze zwyczajami

a) obrzęd związany z obchodami odpustu ku czci Matki Bożej Szkaplerznej (16 lipca)

W przygotowaniu do uroczystości odpustowej widać wielkie zaangażowanie parafian, zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. W przeddzień obrazy ubierane są żywymi kwiatami. Młodzież przystraja figurę Matki Bożej, natomiast kobiety – wielkie obrazy, które mierzą niejednokrotnie półtora metra wysokości i ważą kilkanaście kilogramów! Wierni idą w procesji rozpoczynającej się w kaplicy pw. NMP Królowej Świata w Kamesznicy Górnej, pielgrzymując przez całą wioskę. W procesji, w strojach galowych, idą również kolejarze, strażacy oraz członkowie Związku Podhalan, niosąc sztandary. Procesja kończy się w kaplicy na Grapce i jest wstępem do rozpoczynającej się sumy odpustowej, którą celebrowają księża zaproszeni z sąsiednich parafii. Msza św. kończy się procesją wokół kościoła, podczas której małe dzieci sypią kwiaty, a kobiety niosą zapalone świece. Po zakończeniu nabożeństwa ludzie udają się do źródelka, które znajduje się poniżej kościółka²⁴. Uroczystości religijnej towarzyszą oczywiście stragany ze słodyczami. Gości przyjeżdżających z daleka nie brakuje.

b) obrzęd związany z chrzcinami dziecka²⁵

Dziecko do chrztu ubierano odświętnie i zawijano w powijok (długą pieczynekę związaną po bokach), do środka wkładano jakąś cenną rzecz, aby mu niczego nie brakowało w życiu. Po przyjściu z kościoła do domu ojciec wypowiedział słowa: „Zabrołek wom poganina, a przynose krześcijanina Józofka” (co zna-

²³ Według przekazu ustnego A. Gorzołka – l. 79, z dnia 6.01.2010 r.

²⁴ Jedną z mieszanek Kamesznicy do dziś opowiada o uzdrawiającej mocy tego źródelka. Ilekroć, idąc do kościółka, odczuwa ból głowy, zrasza czoło i skronie wodą, z wiarą odmawia modlitwę, a wtedy ból ustaje...

²⁵ Por. W. Prochownik, M. Grzegorek, K. Paliczek, *Na góralskich posiadach*, Wieprz 2002, s. 64.

czyło: „Zabrałem Wam poganina, a przynoszę chrześcijanina Józefa”). Obrzęd ten przetrwał do dziś, ale w nieco zmienionej postaci.

Powyższe przykłady ilustrują zwyczaje i obrzędy charakterystyczne dla mieszkańców wsi Kamesznica. Nietrudno zauważyć, iż większość zwyczajów wiejskich jest związana z prośbą o dobry urodzaj (np. wieszanie skorupki jajek na drzewach po śniadaniu wielkanocnym).

Reasumując, należy stwierdzić, iż w całej Polsce zwyczaje zanikają i są wypierane przez nowe. Zachowały się na przykład takie, jak andrzejki (związane bardziej z obyczajowością wiejską), a przejęte zostały z Zachodu (głównie z Ameryki i Anglii) walentynki. Na szczęście wśród mieszkańców Kamesznicy kultywowane są zwyczaje odrębne, związane na przykład z: obchodami dnia św. Andrzeja, św. Jana, św. Łucji, Wigilii Bożego Narodzenia, „dziadów”, Dnia Zmartwychwstania Pańskiego, Dnia Wszystkich Świętych, wróżbami bożonarodzeniowymi, „ostatkami”, uroczystościami weselnymi i pogrzebowymi.

Warto także wspomnieć o wierzeniach związanych ze zbójnikami. Przyjmowanie przekazów – jak słusznie zauważył Lucjan Siemieński – wpływa „z wiary szczerej ludzi z czystym uczuciem, którzy wierzą w to, co im opowiadano jest”²⁶. Ten badacz twórczości ludowej dostrzega również, że istnieje ludzka potrzeba opowiadania o ciekawych miejscach, gdyż „każda okolica nabiera więcej powabu, jeśli głośnym się stanie podanie o niej”²⁷. Interesującą ilustracją tej tezy stanowią opowieści o zbójnikach zwane „pogojdkami”, które tworzą koloryt lokalny wsi Kamesznica, sięgają one XVI wieku. Tamtejsza ludność, przeważnie koczownicza i pasterska (przybyła z Europy południowo-wschodniej), zmuszona była przez władze w Żywcu do trwałego osiedlenia się, co spowodowało zmianę w trybie życia, natomiast tereny górskie sprzyjały tworzeniu się i działalności band zbójckich. Nie ulega wątpliwości, że realia topograficzne („Trudno dostępne szczyty górskie, niezliczona ilość wąwozów i przełęczy, duże zalesienie sprzyjały rozwojowi takiej formy walki”²⁸) oraz charakter i temperament górali miały wpływ na powstawanie legend („Temperament górali wykazujący tendencję do żywiołowości przejawiającej się w pieśniach śpiewanych całą piersią, niemalże krzykiem i z nieokiełzaną dzikością oraz legendy, których bohaterami stali się ci, co chodzą „na zbój”, wywarły niemały wpływ na rozwój zbójnictwa”²⁹).

Na Żywiecczyźnie działali między innymi następujący zbójnicy: Sebastian Bury, Martyn Portasz, Kuba Cyganik, Jędrys z Milówki zwany „Milowem”, Jerzy Fiedor z Kamesznicy, zwany „Proćpokiem” czy Klimczakowie.

²⁶ *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie*, Warszawa 1975, s. 20.

²⁷ Tamże, s. 26.

²⁸ J. Zalicz, dz. cyt., s. 13.

²⁹ Tamże, s. 13.

O bohaterskich działaniach zbójników można usłyszeć w legendach³⁰ i pieśniach. Niektóre z tekstów wyrażają siłę i odwagę zbójnika „Proćpoka”, na przykład³¹:

*Ni ma nad Proćpoka,
Tęzsego chłopoka,
Łon kieby pon jaki,
Mo kabat złocisty,
Czerwone chodaki.
Pas rzemienny cysty,
Za pasem toporek,
I dukatów worek.
Nie dbo na dworoka,
Ani na wojoka.
Choć trefi na zucha,
Zginie kieby mucha...*

Z innego tekstu dowiadujemy się o okolicznościach śmierci przywódcy kompanii zbójckiej³²:

*Hej, az pięć roków go sukali,
Ale po próźnicy,
Nasi go nasli u fajnej baby,
We wsi Kameśnicy.*

*Hej, a gdy wyszli z nim na drabinę,
Bo mu na szyję założyli linę,
A potem go ze scebli chyneli,
I wzieni go debli.*

³⁰ Nasuwa się tutaj oczywista analogia do wierzeń górali tatrzańskich (legenda o Janosiku) i Ślązaków (legenda o Ramży). Legenda o zbójniku „Proćpoku”, powszechnie znana na Żywiecczyźnie, odbiega od schematu legend sławiących na ogół czyny rycerskie, odwagę, oddanie się ojczyźnie, pogardę śmierci. Jest opowieścią o wielkiej odwadze człowieka, troszczącego się o losy biednych. Dodajmy, że legenda została napisana gwarą góralską i zawiera: elementy magiczne, wartką akcję, komizm, wyrażony głównie w dialogach, oraz zabawne opowiadanie o losach rozbójnika. Świadczy o ukrytych zdolnościach fantazjowania i utwierdza nas w przekonaniu, iż lud góralski był obdarzony wyobraźnią. Należy dodać, że mieszkańcy wsi Kamesznica i jej okolic mają podobne skłonności narracyjne do mieszkańców innych regionów (schemat niektórych wątków występuje w wielu narodach, np. Ramża, „Proćpok”, Janosik czeski należą do wspólnej rodziny zbójników w różnych krajach świata, typu: Robin Hood w Anglii). Wydaje się, iż Janosik i Robin Hood byli bardziej altruistyczni (oddawali skarby ludziom), a na przykład Ramża do końca żył w jaskini wśród swoich skarbów i to one stały się nawet przyczyną jego śmierci. W legendzie o zbójniku „Proćpoku” zawarte są między innymi mentalność ludzi i marzenia o człowieku, który będzie wymierzał sprawiedliwość, ujmując się za biednymi i nękając bogaczy i krzywdzicieli.

Legenda zachęca do zwiedzania regionu i opowiedzenia ciekawej historii – ludzie szukają w terenie śladów tej legendy w lasach otaczających Kamesznicę i próbują zidentyfikować górę (np. Tyniok), porośniętą potężnymi drzewami (kryjówki zbója „Proćpoka”, niestety, brak).

³¹ J. Zalitacz, dz. cyt., s. 15–16.

³² Na podstawie kroniki R. Wojtas – l. 65.

Teksty legend świadczą o żywotności i twórczym rozwijaniu wątków podaniowych przez mieszkańców wsi Kamesznica, tradycyjnie przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Na pewno okażą się interesujące dla tych, którym nieobce są wierzenia i obyczajowość Żywiecczyny.

Summary

Customs and conventions of inhabitants from Żywiec district (on the example of Kamesznica village)

The aim of the article is to indicate issues associated with customs and conventions of inhabitants from Kamesznica village.

In the article there are mentioned both customs and conventions that are common for all areas, as well as distinct ones, specific for cultural heritage of Żywiec district.